Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 11 kwietnia 1938 Nr 100

Nowy gabinet francuski

Paryż, 10. IV. (PAT). Premier Daladier utworzył nowy rząd. O godz. 14.45 członkowie nowego rządu udali się do pałacu prezydenta republiki. Oficjalna lista nowego rządu przedstawia się w sposób następujący.

Prezes rady ministrów i minister obrony narodowej Daladier. Wicepremier i minister koordynacji przy prezydium rady ministrów Chautemps. Gospodarstwo narodowe Raymond Patenotne. Minister sprawiedliwości Paul Reynaud. Minister spr. wewn. Albert Sarraut. Minister spr. zagr. Georges Bonnet Finanse Marchandeau. Roboty publ. Frossard. Ministerstwo pracy Ramadier. Ministerstwo rolnictwa Guy Lachambre. Marynarka wojenna Campinchi. Kolonie Georges Mandel. Oświata Jean Zay. Emerytury Champetier de Ribes. Rolnictwo Queille. Handel Gentin. Ministerstwo poczt i telegrafów Jules Julien. Marynarka handlowa de Chappedelaine. Zdrowie publiczne Marc Rucart.

—oOo—

Ostatnia rozmowa

przed podpisaniem układu włosko-brytyjskiego

Rzym. 10. IV. (PAT). Lord Perth ambasador W. Brytanii w Rzymie odbył dziś rano rozmowę z min. Ciano. W kołach politycznych krążą pogłoski — jak zaznacza Havas, iż jest to jedna z ostatnich rozmów w rokowaniach angielsko-włoskich, które osiągnęły już pozytywne wyniki.

Przemówienia prokuratora i obrońców

w procesie doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Warszawa, 10. IV. (Tel. wł.). W dalszym ciągu wczorajszego procesu po zeznaniach oskarżonych zabrał głos prokurator Żeleński, który analizując inkryminowane zdanie i zastanawiając się nad twierdzeniem Cywińskiego, że uważał je za wypowiedź Mackiewicza a nie Piłsudskiego

NIE DAJE TEMU WIARY.

Prokurator dowodzi, że słowa Mackiewicza o wartościach poszczególnych dzielnic kraju są różne zarówno co do formy i plastyki, jak i co do tonu od słów Piłsudskiego. U Mackiewicza: suchość, u Piłsudskiego: soczystość, u Mackiewicza: paradoks, u Piłsudskiego: obrazowość. Trudno uwierzyć, żeby tych różnic nie zauważył i nie zapamiętał lingwista, badacz literatury i profesor.

Zresztą wysuwa prokurator najważniejszy argument. W owym zdaniu Cywińskiego użyte jest słowo:

„mawiał".

Tak się mówi o człowieku, który przestał przemawiać i codziennie daje znać o sobie. Piłsudski odszedł i już nie mawia. Czas przeszły, tryb dokonany mówią wyraźnie o intencji autora.

Sądzi też prokurator, że Zwierzyński zdawał sobie sprawę ze znaczenia słów Cywińskiego, że umyślnie i świadomie artykuł wydrukował.

Z ławy obrończej pierwsi zabierają głos adwokaci Jasiński i Glaser obrońcy osk. Cywińskiego.

Adw. Glaser przeprowadza obszerną analizę prawną. Dowodzi on, że winy zarzuconej oskarżonym nie można żadną miarą podciągnąć

pod pojęcie obrazy narodu,

o której mówi art. 155 kod. karnego. Obrońca twierdzi, że oskarżenie wystąpiło z bardzo ciężkimi zarzutami, ale prokurator nie dążył do ustalenia prawdy materialnej. Z przemówienia prokuratorskiego wyniósł obrońca wrażenie, że chodziło tylko o wykonanie surowej kary.

Obelga rzucona pod adresem zmarłego, ochrona czci osoby nieżyjącej nie jest objęta żadnym przepisem naszego kodeksu. Stąd — wedle adw. Glasera — oskarżenie z art. 155, który mówi o zelżeniu narodu nie jest uzasadnione.

Obrona red. Zwierzyńskiego

Obaj obrońcy Jasiński i Glaser wnoszą o uniewinnienie Cywińskiego.

Trzech dalszych mówców adwokaci Engel z Wilna, L. Nowodworski z Warszawy i Pieracki ze Lwowa to obrońcy osk. Aleks. Zwierzyńskiego.

Adw. Engel rozpoczyna swe przemówienie od twierdzenia, że Zwierzyński nie wiedział i wiedzieć nie mógł, że autorem zdania zacytowanego przez Cywińskiego był Marszałek Piłsudski.

Obrońcy przewertowali starannie „Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego", a nawet „Strzępy meldunków" prem. Sławoja-Składkowskiego, ale tego zdania tam nie znaleźli i znaleźć nie mogli bo go tam nie ma.

Trzeba było dopiero — mówi obrońca — protokołu oględzin numeru „Czasu" (kiedy ten dziennik wychodził jeszcze w Krakowie) z 1937 roku, ażeby tutaj dostarczyć dowód rzeczowy.

Zdanie zacytowane przez Cywińskiego zawarte było w artykule Ksawerego Pruszyńskiego, który opisywał przebieg audiencji delegacji młodzieży akademickiej u Marsz. Piłsudskiego i przytoczył z rozmowy właśnie to zdanie wypowiedziane przez Marszałka.

Obrońca ma poważne wątpliwości, czy to inkryminowane zdanie w ogóle wyszło od Marsz. Piłsudskiego.

Na wywody obrońców replikował prokurator, który odpowiedział również na uwagi obrony co do wiarygodności owego zdania Marsz. Piłsudskiego. Zdanie to dlatego nie zostało zawarte w „Pismach zbiorowych", gdyż jak to wynika zresztą z przedmowy do tych pism, nie zawierają one rozmów, a tylko prace drukowane za życia Piłsudskiego. — Rozmowy z Piłsudskim opracowane będą i wydane później w dalszych tomach.

Po replice obrońców udzielono głosu oskarżonym.

Oskarżony Cywiński w ostatnim słowie powiedział, że nie czuje się winnym i prosi o uniewinnienie.

Równocześnie oskarżony Zwierzyński nie poczuwając się do winy prosił o wyrok uniewinniający.

Przewodniczący zamykając rozprawę około północy oznajmił, że z powodu spóźnionej pory wyrok ogłoszony będzie dopiero w poniedziałek o godzinie 1 po południu.

Los wnuczek Rasputina

Nowy Jork. 10. IV. (PAT). Przybyły tutaj z Francji dwie wnuczki Rasputina, które dotychczas wychowywane były w klasztorze. Dziewczęta te, liczące 15 i 17 lat, przyjechały w odwiedziny do swej matki Sołowiewowej, córki Rasputina, która — od kilku lat przebywa w Ameryce i zarabia na życie jako woltyżerka cyrkowa. Władze imigracyjne jednak nie dopuściły dziewcząt do lądowania, gdyż zdaniem ich nie posiadają one środków zarobkowania, a matce ich kończą się już kilkakrotnie odnawiane pozwolenia na pobyt w Stanach Zjedn. Dziewczęta po krótkim widzeniu się z matką musiały wyjechać tym samym statkiem, którym przyjechały.

Przemówienie Ojca św. w dzień Wielkiejnocy

W kołach dobrze poinformowanych zapowiadają, że w Niedzielę Wielkanocną, 17 kwietnia, Ojciec św. przemówi do całego świata przez radio. Przemówienie to transmitowane będzie przez krótkofalową stację radiową watykańską na fali 50.26 m. od godziny 11.50 do 12.20 czasu środkowoeuropejskiego. (KAP).

—oOo—

Rada Naczelna O. Z. N.

Warszawa, 10. IV. P. A. T. ogłasza skład zamianowanej (!) świeżo przez gen. Skwarczyńskiego Rady Naczelnej O. Z. N. Lista obejmuje 80 nazwisk, jak p. p.: Belina-Prażmowski, Ks. prał. Bliziński, Jur-Gorzechowski, gen. Górecki, sen. Grajek, pos. Hoppe, dr Kaplicki, Ks. prał. Madej, Wojtek-Malinowski (b. pose. P. P. S.), Maks. Malinowski (b. sen. Wyzwolenia), B. Miedziński, gen. Osiński, adw. Paschalski, A. Pohoska, W. Pełczyńska, M. Rodziewiczówna, prezyd. Starzyński, dr Stryjeński, dr Stahl, b. premier Skulski, Ks. prof. Szydelski, Ks. Rektor Wóycicki.

Ku normalizacji stosunków polsko-litewskich

Warszawa, 10. IV. (Telef.) Z Litwy nadeszły wiadomości, świadczące o tym, iż są tam czynione pewne przygotowania związane z normalizacją stosunków polsko-litewskich. W bieżącym roku Litwini mają przystąpić do budowy 7 wielkich hoteli i schronisk na wybrzeżu morskim oraz w różnych miejscowościach turystycznych. Przypuszczalnie budowa hoteli związana jest częściowo ze spodziewanym przyjazdem turystów z Polski.

Pogrzeb ś. p. Kleszczyńskiego

Warszawa, 10. IV. (Tel.). Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach nabożeństwo żałobne za śp. Zdzisława Kleszczyńskiego, współpracownika „Kurjera Warszawskiego". Po nabożeństwie zwłoki zmarłego ułożono do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim. W pogrzebie wzięły udział tłumy wielbicieli talentu śp. Kleszczyńskiego, przedstawiciele organizacji literackich i społecznych oraz towarzysze pracy dziennikarskiej. Nad mogiłą wygłoszono liczne przemówienia.

Prowokacja komunistyczna w kościele myślenickim

Jeden z komunistycznych agentów wysłanników przebrawszy się za braciszka zakonnego, udał się do kościoła gdzie podczas kazania wygłaszanego przez jezuitę, zaczął głośno obelżywie wyrażać się o duchowieństwie i praktykach religijnych. — Wezwana policja aresztowała osobnika. Podczas rewizji znaleziono przy nim rewolwer. Aresztowanego osadzono w miejscowym więzieniu (KAP).

ILE ZNP STRACIŁ NA „DZIENNIKU PORANNYM".

Warszawa, 10. IV (Telef.). Syndyk masy upadłości Tow. „Oświata", które wydawało nieistniejący już „Dziennik Poranny" adw. Żaryn zestawił już aktywa i pasywa masy. Jak się okazuje długi „Dziennika Porannego" sięgają 150.000 zł. a wierzytelności wynoszą zaledwie 2.000 zł. Z roszczeniem do masy upadłości wystąpił zarząd Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który jak wiadomo subwencjonował „Dziennik Poranny". Zgłoszona pretensja sięga 110.000 zł.

Wykluczenie socjalisty Kiełbasiewicza
z Rady Miejskiej m. Inowrocławia

Po morderstwie w Luboniu, dn. 28 lutego br. na posiedzeniu Rady Miejskiej w Inowrocławiu radny Przybyski postawił wniosek uczczenia pamięci śp. ks. prob. St. Streicha, ofiary tej zbrodni, stwierdzając, iż dokonał jej komunista. Obecny na posiedzeniu *radny socjalista Kiełbasiewicz* w czasie przemówienia p. Przybyskiego przerywał mu pomrukiwaniem a w końcu zaragował okrzykiem: *„To jest prowokacja, nie prowokować!"* Postępkiem p. Kiełbasiewicza zajęła się komisja złożona z trzech radnych, która na posiedzeniu Rady Miejskiej Inowrocławia dn. 7 bm. złożyła sprawozdanie ze swych dochodzeń w tej sprawie. Komisja stwierdziła, iż radny Kiełbasiewicz istotnie trzykrotnie powtórzył inkryminowany mu okrzyk a tłumaczenie obwinionego, iż słów tych wcale nie wypowiedział uznała za gołosłowne i wykrętne.

Po dyskusji prezydent miasta zarządził głosowanie. Za wnioskiem oświadczyło się 20 radnych, przeciw głosowało 3 socjalistów, pięciu robotników (K. Głowacki, Frąszczak i tow.) wstrzymało się.

Wniosek więc przyjęto. Jest to w ogóle pierwszy w Polsce wypadek usunięcia radnego z Rady Miejskiej. Należy zaznaczyć, że w posiedzeniu tym z ogólnej liczby 31 radnych brało udział 28, dwóch zaś uzasadniło swoją niobecność.

(KAP).

Wiadomości sportowe

Wisła A. K. S. 0:0 (0:0)

Pierwszego meczu ligowego w Krakowie oczekiwano ze znacznym zainteresowaniem. Publiczność krakowska już stęskniła się do meczów ligowych. Zainteresowanie podnieciła zapowiedź występu drużyny wicemistrza AKS. ze sławną trójką środkową Pytel, Wostal, Piontek.

Nic więc dziwnego, że mimo dotkliwego zimna zebrało się na boisku Wisły blisko 5.000 osób.

Widzów spotkało zasadniczo rozczarowanie. Nie, żeby mecz należał nie do ciekawych, albo, żeby obydwie drużyny nie pokazały dobrej gry. Mecz był ciekawy i emocjonujący, lecz niestety zakończył się bezbramkowo.

Drużyna AKS. wystąpiła w komplecie, Wisła bez Madejskiego w bramce z Dzierwą, Gierczyńskim i Kotlarczykiem w pomocy. Grę rozpoczął AKS. pod słońce i pod wiatr i już w pierwszych minutach poważnie zagroził bramce Wisły. Wisła się momentalnie rewanżuje. Pierwsze minuty jednak należą do AKS. Po kwadransie gry zaczyna zarysowywać się lekka przewaga Wisły. Strzał Gracza idzie w słupek. Za chwilę rewanżuje się Pochopin. Ostra bomba idzie w poprzeczkę. Tak samo główka Piątka ociera się o słupek i idzie w aut. Wisła gra jednak lepiej w polu i pomoc jej lepiej wspiera atak.

Po przerwie Wisła ma kilkanaście „murowanych" pozycyj, jednak Mrugała broni pewnie, a z drugiej strony napastnikom Wisły brak zdecydowania.

Pod koniec mecz staje się ostry, nawet brutalny. Gracz zostaje ubity w 30 minucie i już do końca statystuje.

Wynik remisowy krzywdzi Wisłę, która w sumie była drużyną lepszą. AKS, co prawda był groźniejszy.

Sędzia b. słabo p. Lange z Łodzi.

———o———

Cracovia przegrywa we Lwowie

POGOŃ — CRACOVIA 2:1 (1:1)

Lwów 10. 4. (tel. własny). W dniu dzisiejszym rozpoczął się tutaj sezon ligowy meczem Cracovii i Pogoni zakończony zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, aczkolwiek Pogoń grała począwszy od 30 minuty w dziesiątkę. Cracovia naogół rozczarowała, grając słabo w liniach defensywnych. Pomoc Cracovii zawiodła. Jedynie Góra grał dobrze. Atak nieźle kombinował w polu, jednak zawodził pod bramką, wykazując fatalną dyspozycję strzałową.

W Pogoni na pierwszy plan wybiła się pomoc z Wasiewiczem w środku, który był poza tym najlepszym graczem na boisku. Dobrze grała obrona. Słabszy był atak, ale za to grał o wiele energiczniej od ataku Cracovii.

Początkowo przeważała Cracovia po czym do głosu doszła Pogoń. Pierwszą bramkę uzyskał dla Pogoni Majowski w 28 minucie. W dwie minuty później doszło do przykrego incydentu, mianowicie Majowski znieważył czynnie Majerana i został za to wykluczony z gry. Pogoń mimo, że grała w dziesiątkę przeważała do przerwy i jakiś czas po przerwie. Ostatnie 30 minut gry należały do Cracovii, która wyraźnie gniotła, jednak nie umiała wykorzystać licznych sytuacji podbramkowych. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w 11 minucie, strzelona przez Krausa.

Sędziował dobrze p. Bergthal z Warszawy. Widzów 4.000.

Niefortunny debiut Polonii

WARTA GROMI POLONIĘ 7:1.

Poznań, 10. IV. (Tel. w.). Sezon ligowy w Poznaniu rozpoczęła Warta w imponującym stylu gromiąc benjaminka Ligi, Polonię w wysokim stosunku 7:1 (4:0). Mecz wygrała Warta zupełnie zasłużenie, przeważając prawie przez cały czas meczu nad słabo grającą Polonią. Szczególną formą błysnął Szerfke, zdobywca 5 bramek, oraz Danielak w pomocy. W Polonii pracowity był Nytz. Reszta słaba.

Jak już zaznaczyliśmy dla Warty bramki zdobył Szerfke 5, Szwarc i Kazimierczak po 1. Jedną bramkę zdobył Gendera, ale sędzia jej nie uznał.

Mecz był interesujący, choć prowadzony na grząskim boisku. Sędziował b. dobrze p. Mitusiński z Krakowa. Widzów 4.000.

——~——

WARSZAWIANKA POKONAŁA ŁKS 4:1 (2:0).

Warszawa, 10. IV. (tel. wł.). Inauguracja sezonu ligowego wypadła w Warszawie wcale dobrze. Warszawianka doskonale dysponowana wygrała z ŁKS. wysoko, bo 4:1 i co ważniejsze zupełnie zasłużenie.

Do klęski ŁKS przyczynił się rezerwowy bramkarz, który w kompromitujący sposób puścił po przerwie dwie bramki. Publiczności dużo mimo zimna.

RUCH BIJE ŚMIGŁEGO 5:2 (2:2).

Katowice 10. IV. (Tel. wł.) W Wielkich Hajdukach odbyła się mecz ligowy między Ruchem a Śmigłym. Po nieciekawej grze wygrał Ruch 5:2, przy czym goście wcale dobrze trzymali się do przerwy, a nawet strzelili pierwszą bramkę.

Polska-Węgry 8:8

Budapeszt, 10. IV. W dniu dzisiejszym odbył się tu mecz bokserski Polska—Węgry zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Wynik krzywdzi Polaków, którzy powinni byli wygrać mecz w stos. 10:6 albowiem Koziołek wygrał walkę z Bondim.

Wyniki:

Podanyi wygrał na punkty z Sobkowiakiem. Koziołek przegrał niezasłużenie z Bondim również na punkty. Czortek przegrał niespodziewanie, ale zasłużenie z Frigyesem na punkty. Miłą niespodziankę sprawił Kowalski bijąc wyraźnie Mandiego na punkty. Również Kolczyński rozstrzygnął walkę dla siebie z Baną. Pisarski pokonał Jakowitza, Szigetti wysoko wypunktował Dorobę, natomiast Piłat pokonał również wysoko Nagyego.

O mistrzostwo krak. Ligi Okr.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela jest następująca:

	gier		
1. Fablok	11	17:5	46:14
2. Chełmek	10	17:3	34:11
3. Tarnovia	12	17:7	33:11
4. Zwierzyniecki	13	15:11	25:16
5. Krowodrza	13	14:12	32:25
6. Makkabi	10	14:6	20:16
7. Grzegórzecki	13	9:17	14:33
8. Podgórze	11	8:14	13:24
9. Olsza	13	8:18	24:39
10. Wawel	12	7:17	14:37
11. Korona	10	6:14	14:27
12. Nadwiślan	10	6:14	19:32
Garbarnia	1	2:0	5:0

Z. S. CHEŁMEK — PODGÓRZE 4:0 (1:0).

Chełmek (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo krakowskiej Ligi Okręgowej rozegranym w Chełmku Z. S. Chełmek gładko rozprawił się z krakowskim Podgórzem, mając szczególnie po przerwie silną przewagę. Bramki uzyskali Oprych 2, Osiecki i Zatorski.

FABLOK — OLSZA 6:2. (5:0)

(t(Nowym wysokim zwycięstwem Fablok utwierdził swoją pozycję lidera krakowskiej ligi. — Olsza szczególnie do przerwy nie przedstawiała poważnego przeciwnika dla Fabloku, który strzeleniem pięciu bramek zapewnił sobie zwycięstwo. Natomiast po przerwie stawiła silny opór utrzymując grę na ogół równą, a nawet przeprowadziła kilka groźnych ataków, z których jednego uzyskała bramkę przez Wronę, a z następnego za faul na polu karnym Michalak T. z karnego uzyskał drugą. Fablok w obecnej formie jest najlepszą drużyną ligi krakowskiej. Jako całość w której pierwszą rolę gra bramkostrzelny atak jest dobrze zgrany, a przy tym wszystkich graczy cechuje doskonały start do piłki i wielka ruchliwość, którą zaskakują powolnego przeciwnika, w rodzaju np. Olszy. Bramki dla niego uzyskali Oczkowski 4, Klimza i Wójtowicz. z Olszy na wyróżnienie zasługuje Michalak J. doskonale po przerwie kryjący Riesnera oraz Malarz. Sędziował b. dobrze p. mgr. Skowroński.

ZWIERZYNIECKI K. S. — GRZEGÓRZECKI K. S. 3:0. w. o.

Sędzia p. Seichter odgwizdał zwycięstwo dla Zwierzynieckiego K. S., z powodu nie przybycia w oznaczonym terminie drużyny Grzegórzeckiego K. S. W meczu towarzyskim 2 razy po pół godziny jaki rozegrały przewadze i dobrzej grze ouniósł Zwierzyniecki K. S. następnie drużyny między sobą, zwycięstwo po dużej 3:0 (0:0) uzysgując bramki ze strzałów Konopki III. 2, i Konopki II.

MAKKABI — WAWEL 4:1 (0:1)

(c) Makkabi odniosła szczęśliwe zwycięstwo, wykazując jednak poprawę w stosunku do ostatnich meczów. Zaczyna zanikać w niej obawa przed zetknięciem się z przeciwnikiem a nabiera więcej energii-ostrości. Po przerwie miała miejscami przewagę strzelając bramki przez Wohlfeilera 2, Hauptmana i Sonnescheina. Wawel szczególnie do przerwy grał całkiem dobrze prowadząc przez długi czas 1:0 ze strzału Żuchowskiego. Dopiero po przerwie wyprowadzony z równowagi mylnymi rozstrzygnięciami, nieudolnie istronniczo sędziującego p. Mytnika zagrał chaotycznie, pozwalając na opanowanie gry przeciwnikowi. Wyróżnił się z ataku niebezpieczny Wróbel.

GARBARNIA — NADWIŚLAN 5:2 (2:0).

(f.) Jak było do przewidzenia Garbarnia zwyciężyła lekko, słabo grającą drużynę Nadwiślanu, rozpoczynając swoje rozgrywki mistrzowskie jak najlepiej. Bramki strzelili Pazurek II 2, Skóra 2, i Kopczyński. W Garbarni najlepsza obrona z Piątkiem na czele, w ataku nie bardzo jeszcze zgranym Skóra, reszta jeszcze nienadzwyczajna. Sędzia p. Latacz dobry.

CRACOVIA Ib — KORONA 4:1 (1:0)

Zawody o puchar K. O. Z. P. N. przyniosły zwycięstwo zdecydowanie lepszej rezerwie Cracovii, która szczególnie po przerwie miała dużą przewagę. Bramki zdobyli dla Cracovii Roczniak 1, Płachta 3, w tym jedną z karnego. Sędzia p. Censor zbyt pobłażliwy na grę faul.

TARNOVIA — KROWODRZA 4:0 (3:0)

———o———

ŚLĄZACY ZESPOŁOWO. LEWICKI (KRAKÓW) INDYWIDUALNIE.

zwyciężają w zawodach gimnastycznych Sokołów.

W niedzielę odbyły się w Krakowie w sali „Sokoła" ciekawe zawody gimnastyczne między mistrzem Sokołów śląskich a mistrzem Sokołów krakowskich. Zespołowo zwyciężyli **Ślązacy 246,95, przed Krakowem 231,05,** Indywidualnie pierwsze miejsce zajął **Lewicki (Kr.) 54,70,** 2) Pradela (Śl.) 51,85, 3) Sladek (Śl.) 50, 35, 4) Gaca (Śl.) 48,50, 5) Karwot (Śl.) 48,15, 6) Petriczek (Kr.) 47,70. Drużyny wystawiały po 5 zawodników. Konkurencje były następujące: ćwiczenia wolne, poręcz, krążek, koń wszerz, kółko, koń wzdłuż. Sędziowali pp. prof. Zajdzikowski i Chrószcz. Organizacja Tow. Gim. Sokół bardzo dobra. Publiczności bardzo dużo, która z najwyższym uznaniem oklaskiwała piękne ewolucje Sokołów.

NOJI MISTRZEM POLSKI.

Łuck 10. 4. (tel. własny). Odbył się tutaj bieg na przełaj o mistrzostwo na dystansie około 10 km. Pierwszy do mety przybył Noji w czasie 33.51:2. Na drugim miejscu uplasował się Flis (Lublin) w czasie 34,21.6 przed Fiałką (Kraków) 34.31:6. Ogółem startowało 28 zawodników.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE CRACOVII nie odbyły się w niedzielę ze względu na rozmiękłą bieżnię i wielkie zimno.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 11 kwietnia. Św. Leona I, Papieża, Wyznawcy i Doktora.

Urodzony koło roku 400, jako papież okazał się bardzo czynnym w obronie czystości wiary i zagrożonego przez barbarzyńców Rzymu (zatwierdził sobór w Chalcedonie 451 r. i zawrócił Attylę 452 r. od najazdu na Włochy, a Wandalów ułagodził w r. 455). Pisał wiele pism dogmatycznych.

Wschód słońca 4:50, zachód 18:25. Długość dnia 13 godzin 35 minut.

—o—

Kronika krakowska

NIEDZIELA PALMOWA POD ZNAKIEM ŚNIEGU. W niedzielę rano Kraków przybrał zimowy wygląd. Śnieg ubielił domy i ulice, temperatura spadła do zera. Koło południa ociepliło się nieco, a śnieg stopniał pod wpływem promieni słonecznych.

Przez cały dzień panował uroczysty nastrój świąteczny. Przed kościołami odbywała się sprzedaż palm. Publiczność chętnie kupowała palmy, sprzedawane przez „Rodzinę Sierocą“, wiedząc, że dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na biedne sieroty.

ZNIESIENIE AUSTRIACKIEGO KONSULATU W KRAKOWIE. W związku z „anszlusem“ Austrii do Niemiec zniesiony został austriacki konsulat w Krakowie, a jego agendy przejął konsulat niemiecki.

CZY DR DROBNER BĘDZIE WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA? Obrońcy dra Drobnera wnieśli do sądu prośbę o wypuszczenie go na wolność ze względu na zły stan zdrowia. Sąd zarządził zbadanie zdrowia dra Drobnera, a po otrzymaniu orzeczenia lekarzy wyda decyzję co do zwolnienia.

—o—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Józef Woleński l. 70, emer. dyr. Szkoły Wydziałowej; śp. Stanisław Smosna l. 78, emeryt pocztowy; śp. z Susułów Filipowska l. 95; śp. inż. Herman Kunz l. 49, prokurent Firmy L. Zieleniewski i Fitzner - Gamper S. A. w Krakowie; śp. dr Mieczysław Lubicz Jaworski l. 58, lekarz.

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO:
Poniedziałek 11. IV. „Sen wujaszka“.

KINOTEATRY:

ADRIA: 1) „Orient — Express“, 2) „Eskapada Weronki“.
BAGATELA: „Na Sybir“ (Smosarska) i „Silly Symphony“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Król Królów“.
L. O. P. P.: „Zaczęło się w pociągu“.
MUZEUM: „Za chwilę szczęścia“.
PROMIEŃ: „Tańczący pirat“.
STELLA: „Niedorajda“ (Adolf Dymsza).
ŚWIT: „Białe róże“ — z Jean Dax.
UCIECHA: „Byłam szpiegiem“ (Dita Parlo, Piere Blanche).
WANDA: „Pani Walewska“ (Greta Garbo, Charles Boyer).

—o—

JAKIE KARY NAZNACZYŁO STAROSTWO GRODZKIE.

W ostatnim tygodniu Starostwo Grodzkie w Krakowie ukarało 30 osób za nieprzestrzeganie godzin w handlu, 17 osób za wykroczenia przeciwko moralności, 8 osób za opilstwo, 9 osób za radiopajęczarstwo, 6 osób za przekroczenia przepisów rowerowych, 6 osób za przekroczenia przepisów dorożkarskich.

—o—

Obrady Zarządu Okr. Ch. Z. Z.

W niedzielę odbywały się przez cały dzień obrady Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z., w których brało udział około 50 delegatów oddziałów Ch. Z. Z. z Krakowa oraz powiatów: krakowskiego, chrzanowskiego, myślenickiego i nowotarskiego. Obradom przewodniczył p. Dudek, wiceprezes Okręgu. Sprawozdanie z działalności prezydium Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. p. Nestorowicz, po czym reprezentanci oddziałów złożyli sprawozdanie z sytuacji i działalności poszczególnych związków, które wykazują bardzo poważny rozwój. Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym prezes Okręgu red. Turowski przedłożył szereg nowych projektów w zakresie prac organizacyjnych. Po przerwie obiadowej wygłoszone zostały dwa referaty a mianowicie ks. kanoik Ryba, kapelan Ch. Z. Z. mówił o roli związków zawodowych w zwalczaniu nadużyć w życiu społeczno-gospodarczym, a red. Turowski zanalizował stosunek Ch. Z. Z. do stronnictw politycznych, podkreślając konieczność apartyjności chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Należy podkreślić, że w części obrad wziął również udział dyr. A. K. archidiecezji ks. Lubowiecki.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Ch. Z. Z. w ostatnich trzech miesiącach podamy w najbliższym numerze.

Gen. Roja wystąpił ze Str. Ludowego?

W Krakowie rozeszły się pogłoski, że gen. Roja wystąpił ze Stronnictwa Ludowego. Gen. Roja pozostawał od dłuższego czasu w luźnym stosunku do S. L. W Krakowie znany jest ze swych wystąpień na zebraniach socjalistycznych. Wystąpienie gen. Roji z S. L. zostaje w związku z wykluczeniem p. Putka z S. L.

60 nowych budynków szkolnych

wykończono w krakowskim okręgu szkolnym

W sobotoę o godzinie 16 odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego Ogólne Zgromadzenie z wyborami Krakowskiego Komitetu Okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych w Krakowie.

Obrady zagaił rektor U. J. prof. dr **Władysław Szafer**, prezes Komitetu Okręgowego T-wa witając obecnych na sali przedstawicieli władz administracji ogólnej, wojskowych, szkolnych, organizacyjnych, gości i delegatów obwodów.

Na wniosek p. rektora Szafera przewodnictwo objął kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. **J. Stypiński**. Roczne sprawozdanie z działalności Zarządu złożył wiceprezes T-wa p. **Wł. Kabaciński** Nacz. Wydz. szkolnictwa powszechnego K. O. S. Krakowskiego. Ze złożonego sprawozdania wynika, że na 4510 ośrodków szkolnych Kół T-wa wśród dorosłych jest 1569 a Szkolnych Kół 2376. W zakresie budownictwa szkolnego **wykończono 60 budynków szkolnych**, rozpoczęto zaś 136, wykończono mieszkań nauczycielskich 75, a rozpoczęto budowę 177. Ponadto Zarząd Okręgu w akcji zaopatrywania szkoły w pomoce naukowe dostarczył do szkół 2064 szafek z narzędziami do zajęć praktycznych i 2000 map Europy.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik dyr. **Emil Hollender**, T-wo udzieliło pożyczek gminom w kwocie 522.650 zł., zasiłków na kwotę 11.900 zł. Majątek T-wa na dzień 31 grudnia 1937 roku wynosi kwotę 1,937.595, 78 zł. Budżet w dochodach preliminowanych wynosi zł. 737.244.8. Dochody zaś rzeczywiście osiągnięte wynoszą 824.181.79 zł.

Sprawozdanie Okręgowej Komisji kontrolującej odczytał p. **Michał Baścik** stawiając równocześnie imieniem tejże Komisji wniosek na udzielenie absolutorium, który został jednogłośnie uchwalony. Następnie nacz. Wł. Kabaciński przedstawił plan pracy łącznie z preliminarzem budżetowym.

Nad wszystkimi sprawozdaniami toczyła się ożywiona dyskusja, po czym odbyły się wybory do Zarządu do którego weszli z wyboru prof. dr Lehr-Spławiński — prezes, nacz. Wł. Kabaciński — wiceprezes, dyr. E. Hollender — skarbnik, M. Baścik — sekretarz, Wł. Sieńko, prof. T. Gdula, zastępcy J. Kupiec, dyr. Laubitz, dr St. Skalski. Do Komisji Rewizyjnej weszli dr A. Gutowski — prezes, członkowie: płk. F. Madeyski, nacz. E. Podkówka, zastępcy: kier. Radwański i Gondek.

—o—

Nowa taryfa gazowa

Specjalne ulgi krakowskiej gazowni miejskiej

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Przed około dwu miesiącami rozdano konsumentom krakowskiej gazowni miejskiej nową taryfę gazową. Sądząc z poczynań rządu, który zwrócił się ostatnio frontem do drobnego obywatela, spodziewać się należało, że i gazownia miejska — wydając nowy cennik — pójdzie drogą wskazaną przez rząd, tym więcej, że już od dłuższego czasu utyskiwano na za wysokie ceny gazu.

Oczekiwania powyższe zawiodły jednak — niestety — na całej linii. Wprawdzie już na pierwszej stronie taryfy wprowadzono obniżenie ceny gazu przy pierwszych 40 m³ z 40 gr na 35 gr, wprowadzono jednak w następnym zaraz ustępie jako kompensatę, ponownie opłatę za gazomierz. Aby wykazać, jak wygląda reklamowana „obniżka“, przyglądnijmy się jej z punktu widzenia praktycznego, rachunkowego.

Do 31 marca br. mógł każdy konsument zużyć do 5 m³ gazu i to go kosztowało 2 zł (bez dodatków). Dziś 5 m³ gazu kosztuje 1.75 + 1 zł za gazomierz, razem więc 2 zł 75 gr. Tak wygląda obniżenie ceny gazu. Skoro się zważy, że ilość konsumentów drobnych grubo przewyższa większych, to przyjdziemy do smutnego, ale prawdziwego przeświadczenia, że nowy ciężar wydatnego zasilenia kasy gazowni miejskiej przewalono na tych pierwszych.

O dalszych obniżkach cen gazu przy konsumcji ponad 40 m³ względnie 60 m, mówić nie będziemy bo one mogą się odnosić do tej właśnie znikomo małej ilości konsumentów wielkich, gdyż z małych nie znajdzie się żaden naiwny, któryby spalał bez istotnej potrzeby 40 czy też 60 m³ gazu, ażeby uzyskać przy następnych metrach cenę 25 czy też 15 gr.

W związku z tym nie możemy także uważać obniżenia ceny dalszych m³ gazu za zachętę do zmienienia opału węglowego na gazowy, jeżeli się zważy, że z tym połączone są b. poważne wydatki, skoro zainstalowanie 2-płomieniowej kuchenki kosztuje 58 zł 50 gr.

Dla stwierdzenia bezstronności rozważmy jeszcze co mogło spowodować gazownię miejską do tego niepopularnego kroku. Czy może zwyżka cen węgla koksującego?... Nie! Czy podwyżka taryfy kolejowej?... Nie! Czy może strejk pracowników gazowni?... Nie! Czy podwyżka cen robocizny?... Także nie! Cóż więc mogło być motywem tego przedsięwzięcia? Nic innego, jak tylko cele fiskalne, gdyż nawet podatek na fund. pr., który każde przedsiębiorstwo winno płacić z własnych środków, przewala się na konsumentów, którzy i tak podatek ten opłacają osobiście.

Koroną wszystkiego jednak jest obliczenie należytości za gaz przy przejściu ze starego sposobu obliczania na nowy. W nagłówku postanowiono, że taryfa nowa wchodzi w życie 1 kwietnia 1938, przez co każdy nieuprzedzony rozumie, że dopiero za gaz skonsumowany w kwietniu, będzie liczona należytość wedle nowej taryfy. Gazownia idzie jednak dalej, uprzedza ten termin i już od gazu skonsumowanego w marcu oblicza należytość kwietniową, upozorowując słuszność takiego postępowania datą kwietniową rachunku.

Ten fakt mówi dosadnie sam za siebie, a komentarze są zupełnie zbyteczne.

J. F.

Rok II **Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika** Nr 10

Wiosenne prace w ogrodzie

W porze wiosennej rośliny czerpią duże ilości pokarmów z gleby, w tym bowiem czasie następuje szybki rozwój roślin, zarówno korzeni jak i łodyg i liści. Z tego też względu rośliny powinny mieć większą ilość pokarmów roślinnych w glebie. Szczególnie dużo pokarmów potrzebują takie rośliny jak: pomidory, ogórki, kapusta i t. p., a także krzewy oraz młode drzewka. Pokarmów roślinom można dostarczyć w formie obornika, gnojówki, kompostu, względnie nawozów sztucznych.

Obok pokarmów rośliny potrzebują dużych ilości wilgoci i dlatego trzeba rolę chronić od wysychania. W tym celu stosujemy wzruszanie i motyczenie roli między młodymi roślinami, gdyż w ten sposób zapobiegamy wyparowaniu wilgoci z gleby. Wzruszanie roli działa na rośliny nadzwyczaj dodatnio, gdyż z jednej strony wytwarza korzystne warunki dla dostępu powietrza do gleby. W pewnych wypadkach, w celu zapobieżenia wysychaniu roli oraz zabezpieczenia jej od bezpośredniego działania promieni słonecznych, pokrywa się ziemię nawozem lub nawet ściółką. Tak postępuje się w młodym sadzie owocowym, nakrywając drobnym nawozem ziemię w obrębie koron drzewek.

Dla pobrania pokarmu z ziemi rośliny potrzebują dużo wody, którą czerpią z gleby. Szczególnie niektóre rośliny o dużych liściach i obfitej zieleni potrzebują dużych ilości wody, a ponieważ nie zawsze jej w glebie bywa dosyć, zwłaszcza w czasie suchym, więc takie rośliny trzeba podlewać. Podlewanie rozróżniamy dwojakiego rodzaju: zraszanie przez gęste sitko lub sikawką całych roślin, za co są bardzo wdzięczne młode drzewka, krzewy, młode roślinki — siewki, sadzonki i t. p., oraz podlewanie bez zraszania. Tak podlewa się ogórki, które nie znoszą zraszania; podlewamy więc je pod liście lejkiem podlewaczki bez sitka. Podlewać należy wodą miękką, letnią. W dni pogodne, słoneczne, należy podlewać od godziny 5 wieczorem lub rano do godziny 7.

Jeszcze dwie prace pozostają do dokładnego wykonania: pielenie i przerywanie. Otóż trzeba wiedzieć, o tym że rośliny dzikie (zielsko i chwasty) są silniejsze, wytrzymalsze, niż rośliny uprawne; posiadają też wielką zdolność rozmnażania się i nie wytępione w porę mogą zniszczyć całą plantację roślin szlachetnych. Pojawiające się na pniu i korzeniach odrostki drzew oraz wilki w koronie wyłamywać póki są młode, niezdrętwiałe.

Dochodowe żywopłoty

Na żywopłoty należy wybierać takie krzewy, które by oprócz głównego zadania, t. j. cchrony przed szkodnikami, mogły jednocześnie przynosić jakiś stały dochód z zajmowanej przez siebie powierzchni.

Na żywopłoty obronne, kolczaste zaleca się:

Szkarłak (Rhamnus cathaitica). Krzew o silnym wzroście, nadzwyczaj twardym, mocnym i giętkim drzewie, oraz pięknej korze, posiadający przy tym liczne ciernie. Z szakłaku wyrabia się cenne laski. Nasiona służą na lekarstwo.

Nasiona otrzymuje się z pogniecionych i wymytych jagód. Zaraz po wyjęciu z soczystych jagód powinny być nasiona wysiane, albo zastratyfikowane do wiosny i wtedy wysiane. Szakłak nadaje się na ziemie wilgotne i urodzajne. Dwuletnie krzewy wysadza się w żywopłoty jednym rzędem, dając odstępy na pół metra i krótko przyciąć.

Róża psia (Rosa canina). Różni się tym od innych gatunków róży dziko rosnącej, że korę ma zieloną, a na niej kolce białawe. Gatunek ten posiada wzrost silny, drzewo bardzo mocne, trwałości wieloletniej i dlatego używany jest do oczkowania róż szlachetnych. Różę wysadza się w żywopłoty co 40 cm. jednym rzędem. Nadaje się do żywopłotów na ziemie gliniaste. Owoce róży psiej nadają się do lekarskiego użytku.

Na żywopłoty niekolczaste można polecić następ. krzewy:

Kalina śliwolistna (Vibornum prunifolium). Duży krzew, wyrastający w drzewko. Owoce mięsiste z pestkami. Oswobodzone od miąższu pestki zastratyfikować i na wiosnę wysiać. Po dwóch latach wysadzić jednym rzędem w odległości 75 cm. Zbiera się korę z 2—3 letnich pędów, wycinając je 10—15 cm. od ziemi. Wymaga ziemi żyznej i wilgotnej. Zbyt kory do lekarskiego użytku.

Kruszyna amerykańska (Rhamnus purshiana). Wysoki krzew, pochodzący ze środkowych Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, dosyć dobrze wytrzymujący nasze zimy. Jagody wydaje dopiero w starszym wieku. Krzew ten wymaga ziemi żyznej i ciepłej. Kora tego krzewu ma zastosowanie w lecznictwie.

Bez czarny (Sambucus nigra). Znany wszystkim biało kwitnący bez, wydający czarne jagody. Krzew ten rozmnażać można z nasion, ale łatwiej i prędzej z sadzonek robionych jesienią z pędów jednoletnich. Pędy takie tnie się na dwa węzły, przy czym dolne ucięcie powinno być pod samym węzłem, górne zaś wysoko nad węzłem. Sadzonki wtykać należy skośnie do ziemi głęboko przekopanej, a po roku, lub dwóch powysadzać. Na żywopłotach wysadza się bez w odległości 1¼ metra. W żywopłotach można pomiędzy dwoma krzakami bzu posadzić krzak jeżyny, co również można robić przy kalinie śliwolistnej i kruszynie amerykańskiej.

Boże drzewko (Artemisia Abrotanum). Nadaje się tylko na żywopłoty ozdobne w parkach i ogrodach. Rośnie szybko, jest rozgałęzione i dobrze ulistnione i daje podobiznę krzewu iglastego, gdyż nitki ma drobne, jakby igiełkowato wycinane. Cięcie znosi doskonale i bardzo szybko odrasta. Krzew ten rozmnaża się z sadzonek jesienią i już po roku może być wysadzony w żywopłot. Sadzić należy w odstępach 45—50 cm. jednym rzędem. Kilkakrotnie w ciągu lata przycinać wierzchołki. Wysuszone liście nadają się na lekarstwo.

Jedna z przyczyn spadku mleczności u krów

Do dręczących i szkodliwych pasożytów bydła należy *giez bydlęcy*. Mucha-giez jako dojrzały owad, w czasie lata, kiedy bydło pozostaje na pastwisku *składa na sierści zwierząt jajka*. Z jajek wylęgają się larwy, które umiejscawiają się *w tkance podskórnej*, przeważnie na grzbiecie, względnie na lędźwiach i krzyżu bydła.

Przez jesień i zimę larwy gza rosną, aby w końcu kwietnia do początku lipca osiągnąć końcowy rozwój. W tych to miesiącach larwy osiągają większe rozmiary i powodują duże nabrzmienia guzów pod skórą. Przez znajdujące się w guzach otwory larwy wypadają na ziemię, przepoczwarczają się i jako doskonałe owady-muchy latają w okolicach lasów i pastwisk i niepokoją w lecie bydło.

Jasną jest rzeczą, że larwy gza bydlęcego żyjące pod skórą bydła w miarę rozwoju *dręczą zwierzęta i obniżają ich produkcję*. Szkodliwy wpływ larw gza objawia się *w uszkodzeniu skóry* wskutek jej podziurawienia oraz *w obniżeniu mleczności krów dojnych*. Doświadczenia naukowe wybitnych naszych specjalistów stwierdzają, że larwy gza bydlęcego pasożytujące w organiźmie krów mlecznych wpływają ujemnie na wydajność mleka. Obliczenia wykazują, że krowy opanowane przez więcej niż 30 larw, dają podczas całego okresu rozwoju gza o 52 i pół do 105 litrów mleka mniej. *Ubytek* w mleku wynosi zatem *dziennie koło 1 i ½ litra. Obecność 5 do 10 larw* pod skórą powoduje średni ubytek *pół litra mleka* dziennie. Dane te uzyskano w ten sposób, że porównano udój krów zarażonych, z udojem krów zdrowych o tej samej mleczności i utrzymanych w tych samych warunkach.

W interesie samych rolników leży, aby *walkę* z gzem bydlęcym *przeprowadzić jak najenergiczniej i najskuteczniejszymi środkami*. W walce tej przychodzą nam z pomocą środki chemiczne doświadczalnie i praktycznie wypróbowane. Ze sposobów niszczenia larw gza bydlęcego, okazał się najskuteczniejszy sposób wcierania w guzy z larwami roztworu chemicznego „Adermol". Środek ten rozrobiony w wodzie w ilości *5 gramów na 50 cm³ wody*, może wystarczyć do zabicia larw na jednej krowie. Przy silniejszym opanowaniu bydła przez gza trzeba użyć podwójnej ilości preparatu.

Rozpuszczony w wodzie *preparat po wtarciu w guzy zabija umieszczone w nich larwy*. Zatrute owady zostają po krótkim czasie *wchłonięte przez organizm* zwierzęcia *i guzy same giną*.

Skuteczność zabiegu niszczącego larwy gza bydlęcego jest tym większa, im wcześniej preparat zostanie zastosowany. Należy więc *przystąpić do walki jak najwcześniej*, od razu po pojawieniu się guzów u bydła.

—ooo—

Rady praktyczne

WPŁYW PASZY NA JAKOŚĆ MIĘSA.

Badania naukowe przeprowadzone w Danii, wykazały, że najlepszą jakość mięsa trzody chlewnej można otrzymać przy skarmieniu mleka chudego. Doświadczenia też wskazują, że mięso trzody karmionej roślinami zbożowymi i mlekiem chudem jest lepszego gatunku od mięsa trzody, która zamiast mleka otrzymuje inne pasze bogate w białko. Zauważono, że żywienie ziemniakami gotowanymi wpłynęło dodatnio na gatunek mięsa specjalnie co do smaku i zabarwienia, buraki cukrowe powodowały miękkość mięsa, wpływały jednak dobrze na zabarwienie.

PRZYCINANIE PĘDÓW.

Maliny owocują na pędach jednorocznych. W pierwszym roku ze śpiących oczek u nasady pędów owocujących wyrastają pędy zielne zastępcze, stopniowo drewniejące, owocujące dopiero w roku przyszłym. Pędy te przycinamy w okresie wiosennym, przycinając same wierzchołki jako mało zdrewniałe i zwykle przemarznięte. Pędów zastępczych zostawiamy 5—6 najsilniejszych. Pędy owocujące, po zbiorze owoców, zaczynają zamierać i trzeba je późną jesienią przy samej ziemi usunąć. Czynności te wykonujemy corocznie.

Agrest i porzeczki owocują na pędach dwuletnich i starszych. Cięcie tych krzewów polega na tym, że gałązki stare zagęszczające krzak, jak również i młode jednoroczne pędy zbyt cienkie wyrastające ze środka krzaka usuwamy przy samej ziemi. Pozostawiamy tylko pędy niezbyt stare i jednoroczne, najsilniejsze. Unikniemy tym sposobem zagęszczenia krzewów i uzyskamy większe owoce.

JAK PRZEDŁUŻYC KWITNIENIE ROŚLIN POKOJOWYCH.

O ile chcemy aby rośliny kwitnące dobrze się nam w pokoju trzymały i długo zachowały kwiat, pamiętać należy o następujących wskazówkach: 1) Roślina kwitnąca potrzebuje bardzo dużo wody. Podlewać należy najczęściej dwa razy na dzień: rano i wieczór miękką wodą o temperaturze pokojowej, a więc wodą wystałą. 2) Zraszanie rośliny znakomicie przedłuża jej życie — toteż rozpylacz musi być często w użyciu, ale unikać należy zraszania samego kielicha kwiatowego. 3) Na noc, kwitnące rośliny należy wynosić do ubikacji chłodnych. W zbyt ciepłych pokojach okres kwitnienia przechodzi znacznie szybciej. 4) Zasilanie pokarmami rosnących i zdrowych roślin, należy stosować systematycznie, w małych dawkach, ale często. Dobrze odżywione rośliny dłużej kwitną.

Kronika rolnicza

PRYSZCZYCA W NIEMCZECH. Zaraza pryszczycy w Niemczech rozszerza się ciągle, jak to wynika z urzędowych wykazów. Według ostatnich obliczeń było w Rzeszy 366 okręgów i 2787 gmin, oraz 13.511 gospodarstw, w których panowała pryszczyca.

PRYSZCZYCA W POLSCE. Zaraza pyska i racic robi postępy w Polsce. Z zachodu przenosi się pryszczyca na wschód. Do końca marca b. r. pryszczyca objęła 257 zagród. Władze czynią wszystko, aby zarazę zlokalizować i niedopuścić do jej rozszerzenia się. Jako jeden ze sposobów walki zastosowano wybijanie sztuk zarażonych. Dotąd zostało wybitych koło kilkaset sztuk bydła. W gospodarstwach zagrożonych i opanowanych przez zarazę zabija się też i drobny inwentarz, który by mógł przenosić pryszczycę.

ŚWIATOWA PRODUKCJA ZBOŻA. Według obliczeń amerykańskich w r. 1937 światowa produkcja pszenicy wynosiła 847 miln. 500 tys. centnarów, wobec 759 miln. 760 tys. cent. w r. 1936, produkcja jęczmienia 249 miln. 340 tys. cent. wobec 247 miln. 500 tys., owsa 432 miln. wobec 376 miln. 160 tys. cent. Jak widać z tych obliczeń, produkcja zbóż w roku 1937 wydatnie się podniosła.

NADWYŻKA PSZENICY W JUGOSŁAWII. Nadwyżki pszenicy w Jugosławii, po zaspokojeniu krajowych potrzeb, oblicza się na 100.000 ton.

WYWÓZ ZBOŻA Z POLSKI. W ubiegłej kampanii zbożowej wywieziono z Polski za granicę następujące ilości ziarna zbóż: pszenicy 10.129 ton, wartości 2.633 tys. zł, żyta — 74.460 ton, wartości 15.778 tys. zł, jęczmienia 192.382 ton, wartości 39.870 tys. zł, owsa — 27.168 ton, wartości 4.526 tys. złotych.

UPRAWA KUKURYDZY W NIEMCZECH. W Niemczech przeprowadzono po raz pierwszy w ostatniej kampanii obliczenie zbiorów kukurydzy. Wyniosły one w całym kraju 126.000 ton, przy przeciętnej wydajności z hektara 33 q.

WYSTAWA KONI W LUBLINIE. W dniach 27, 28 i 29 czerwca b. r. odbędzie się w Lublinie wielka wystawa koni.

DZIWY PRZYRODY, POSTĘPY NAUKI i TECHNIKI

Znaczenie map w czasie wojny

Mapy wszelkiego rodzaju mają w życiu współczesnym ogromne znaczenie. Trudno sobie wyobrazić bez map dzisiejszą komunikację. Ale poza mapami komunikacyjnymi mamy najrozmaitsze inne jeszcze rodzaje map: gospodarczo-geograficzne, polityczne, ludnościowe, górnicze i t. d. Największe znaczenie ma mapa dla celów wojskowych. Przykłady znaczenia mapy dla armii podał na zjeździe kartografów niemieckich w Lipsku dr J. H. F. Mayer. Przytacza je „Przyroda i Technika" w ostatnim zeszycie.

Referent podniósł, że w wielu wypadkach posiadanie map zadecydowało o sukcesie, tak jak ich brak o klęsce państw prowadzących wojnę.

PIERWSZEGO PRZYKŁADU DOSTARCZA POWRÓT NAPOLEONA I. Z ROSJI.

Już w lipcu 1806 r. rozporządzał on mapą całych Niemiec o podziałce 1:100.000, sporządzoną w 144 arkuszach. Na rosyjską wyprawę zaopatrzył się Napoleon w mapy o tej samej podziałce w 428 arkuszach, które obejmowały obszary między Renem a Dźwiną, Tyrolem a Bałtykiem. Dla terenu na wschód od Dźwiny Napoleon kazał wykonać mapy w podziałce 1:500.000 w 79 arkuszach według znalezionych w Berlinie rosyjskich oryginałów. **Niestety podczas odwrotu z Rosji w czasie przechodzenia przez Berezynę dostał się do niewoli gen. Sanson z całym zapasem map.**

W następstwie tego odwrót zamienił się w katastrofalną bezładną ucieczkę, gdyż nie było się podług czego orientować. Oddziały kierowane złymi informacjami mieszkańców dostawały się do niewoli.

Drugi przykład może nam dać Francja w czasie wojny w roku 1870-71. Dowództwo francuskie nie przypuszczało, że wojna toczyć się będzie na obszarze Francji i nie przygotowało map własnego kraju, natomiast posiadało w dniu 1 czerwca 1870 roku 11.219 map Niemiec. Z samej Nadrenii sporządzono na miedzi mapy w podziałce 1:80.000 w 84 arkuszach.

NIE MAJĄC MAP ODDZIAŁY FRANCUSKIE NIE POTRAFIŁY SIĘ SWOBODNIE PORUSZAĆ PO WŁASNYM KRAJU.

Przed oblężeniem Paryża gen. Hartung, francuski szef sztabu generalnego, wysłał wszystkie płyty miedziane i reliefy map o podziałce 1:80.000 z Francji w 150 paczkach. Francuskie kierownictwo armii aż do końca wojny nie wiedziało, gdzie się znajdują paczki z mapami. Wróciły one do Paryża dopiero w lipcu roku 1871. Freycinet w książce pod tytułem „La Guerre en Provence" pisze, że **armia francuska nie posiadała żadnych map. Starano się o nie u władz departamentalnych, lecz otrzymano je w niewielkiej ilości i wybrakowane.** Wreszcie oficer Jusselain wpadł na pomysł fotografowania matryc do drukowania map z prywatnego zbioru, który posiadała wdowa po wysokim oficerze w Bayonne.

Mapy źródłem oszczędności

Jak ważne jest posiadanie dobrej mapy, stwierdziła Francja przy budowie kolei żelaznych. **W roku 1889 przedstawiciel ministerstwa robót publicznych M. Cheysson ogłosił, że gdyby przed zaczęciem robót kolejowych wykonano dokładne plany terenu budowy kolei, zaoszczędziłoby się ponad miliard franków, gdyż użyto nieodpowiedniego planu.**

Ale nie tylko Francja ponosiła straty z powodu nieposiadania odpowiednich map. Wspomniany na wstępie referent zaznaczył że

wojska niemieckie poniosły wielkie straty w bitwie nad Marną w 1914 r. oraz w ofensywie we Flandrii w listopadzie 1914 r. m. in. z powodu braku map.

Wprawdzie armia niemiecka posiadała mapy Francji, ale sposób ich rozdawnictwa, zastosowany przez dowództwo, był nieodpowiedni.

Oddziały otrzymywały mapy dopiero na terenie działań bojowych zamiast na miejscach zaopatrzenia. W dodatku map wydzielano tak mało, **że potrzebną mapę posiadał tylko dowódca kompanii, natomiast nie miał jej młodszy oficer, nie mówiąc już o podoficerach lub dowódcach patroli. Gdy mapa zginęła, cała kompania była zdezorientowana i często wprost bezradna. O powtórnej przysyłce map w czasie marszu nie myślano.** Przy marszu na Paryż zabrakło map już przy przekroczeniu granicy belgijskiej. Opierano się na mapach, znalezionych w szkołach, na dworcach i w mieszkaniach. Wskutek braku map wiele oddziałów dostało się do niewoli.

KLĘSKA Z POWODU NIEORIENTOWANIA SIĘ W OBCYCH MAPACH.

Co innego znów zdarzyło się już nie z powodu braku mapy, lecz z powodu nieznajomości mapy cudzej. Podczas ofensywy we Flandrii dostarczono armii niemieckiej przedruku mapy belgijskiej 1:60.000, przerobionej na podziałkę 1:40.000. — **ponieważ zero niwelacyjne w mapach belgijskich nie odnosiło się do poziomu morza, lecz do średniego poziomu wód lądowych, o czym Niemcy nie wiedzieli, ponieśli oni wielkie straty i musieli opuścić zajęte pozycje, gdy Belgowie otworzyli tamy i zalali obszary, leżące o 2 m. powyżej poziomu morza.**

Jeden z największych żołnierzy naszych czasów lord Kitschener wszelkie swe wyprawy wojenne w Afry i Azji poprzedzał szczegółowym przygotowaniem kartograficznym. Sam Kitschener był kartografem i pracował bardzo intensywnie wraz ze swymi towarzyszami i to nawet na terenach objętych bezpośrednimi działaniami wojennymi, jak to było w czasie wojny rosyjsko-tureckiej.

Po wielkiej wojnie wszystkie państwa, rozumiejąc ogromne znaczenie posiadania szczegółowych map, przystąpiły do ich opracowania. Francja pracuje nad mapami 1:10.000 oraz 1:20.000 i 1:50.000, Czechosłowacja nad mapami 1:20.000, 1:50.000, i 1:500.000, Szwajcaria ma już mapy 1:25.000 i 1:50.000. Japonia w czasie zdobywania Mandżurii w roku 1930 poświęciła specjalną uwagę sprawie map. Dla potrzeb armii mandżursko-japońskiej wydrukowano 788.000 map z obszarów Mandżurii. Nowe ministerstwo wojny w Mandżurii wydało szczegółowe mapy kraju.

KARTOGRAFICZNE PRZYGOTOWANIE WOJNY ABISYŃSKIEJ.

Wojna abisyńska, która wybuchła w październiku 1935 r. poprzedzona była intensywną pracą kartografów włoskich. Wojskowy Instytut Geograficzny we Florencji wydał 8 abisyńskich arkuszy międzynarodowej mapy świata z objaśnieniami i spisem nazw miejscowości. Oddział pomiarowy z Wojsk. Ins. Geogr. wykonał mapę 1 : 400.000 a bardziej dokładną 1 : 100.000 zaczęto dla obszarów abisyńskich przy samej granicy. **Zadanie było wykonane prawie wyłącznie przy pomocy zdjęć lotniczych.**

W początkach działań wojennych wykonano mapy w czasie 7 miesięcy z 60.446 km. kwadr. przy pomocy 25.300 zdjęć lotniczych. Niejednokrotnie już w 12 dni po sfotografowaniu terenu wysyłano walczącym oddziałom mapy wykonane przez oddział kartograficzny.

Widzimy z powyższego, że mapa jest równie ważną w czasie wojny jak broń.

Trujący pyłek kwiatowy na usługach włamywaczy

W miesięczniku „Kosmos" zamieszczono sprawozdanie z badań niemieckiego indologa W. Geigera, z których wynika, że stare opowiadanie, iż sen pod pewnymi drzewami można przypłacić śmiercią, bynajmniej nie opiera się na fantazji, lecz ma realną podstawę. Geiger zwraca uwagę na jeden z gatunków bielunia. Krzewy tej rośliny są często okryte setkami kwiatów o białych kielichach. Z roślin tych Malajowie umieją wydobywać specyficzną truciznę, którą potrafią stosować w mistrzowski sposób. M. in. korzystają oni z trujących własności pyłku kwiatowego bielunia przy włamaniach. *Zbrodniarz wdmuchuje pyłek do pokoju przez dziurkę od klucza. pyłek wywołuje tak głęboki sen mieszkańców, że złodziej może plądrować mieszkanie zupełnie swobodnie.*

Seemann twierdzi, że Chińczycy używają do podobnych celów dymu z nasion innych gatunków bielunia. *Wszystkie te rośliny zawierają szereg alkaloidów, działających odurzająco. Dym z liści tych roślin bywał już oddawna używany do inhalacji przy atakach astmy.* I dzisiaj jeszcze liście te wchodzą w skład specjalnych papierosów przeciwastmowych.

Prawdopodobnie znaną w średniowieczu czarodziejską maść, która wywoływała marzenia senne, przygotowywano także z liści bielunia.

Rowery z lekkich metali

Przez zastosowanie metali lekkich do rowerów, można by ich ciężar zmniejszyć. Ciężar roweru drogowego można by zredukować do 10 kg, zaś roweru półwyścigowego do 7,5 kg. Oczywiście mowa tu o zmniejszeniu ciężaru rowerów bez osłabienia ich wytrzymałości.

Zmniejszenie ciężaru roweru z metalu lekkiego o 3 do 4 kg w stosunku do roweru stalowego nie oznacza jakiegoś nadzwyczajnego zysku, ale nie byłoby to bez znaczenia przy jazdach długodystansowych. Obliczono, że zmniejszenie tak zwanego „martwego ciężaru" o 3 do 4 kg, pozwala zaoszczędzić przy pokonywaniu niewielkiego wzniesienia na rowerze 4 proc. sił ludzkich, co nie jest do pogardzenia.

Transfuzja krwi kroplami

Lekarze zastosowali ostatnio nowy sposób transfuzji krwi. Mianowicie dopływ krwi od krwiodawcy do pacjenta ustala się w ten sposób, by pacjent odbierał krew kroplami. Zwykle stosuje się odbiór 40 kropli krwi na minutę, tak, że dostarczenie choremu litra krwi trwa siedem i pół godzin. W pewnym wypadku, gdy chodziło o przekazanie pacjentowi 6 litrów krwi, operacja trwała aż 62 godziny, zatem przeszło dwa i pół dni. Nowa metoda transfuzji krwi ma mieć tę zaletę, że pozwala ona pacjentowi na całkowite wykorzystanie każdej dostarczonej mu kropli krwi.

Dlaczego cierpimy na chorobę górską

Powietrze na wysokości od 2.000 do 4.000 m nad poziomem morza jest już mocno rozrzedzone i przy każdym wdechu dostarcza człowiekowi daleko mniej tlenu aniżeli powietrze w dolinach. Organizm mieszkańców gór dostosowuje się do tych okoliczności w ten sposób, że zwiększa we krwi ilość czerwonych ciałek, pochłaniających tlen. Normalna zawartość czerwonych ciałek w krwi nie wystarcza w górach dla należytego przyswojenia tlenu na znacznej wysokości. Rezultatem tego jest choroba górska. Stopniowe przyzwyczajenie pozwala na zwalczanie choroby, gdyż liczba czerwonych ciałek w krwi wzrasta z 5 do 8 milionów na milimetr sześcienny krwi. Zwiększenie się liczby czerwonych ciałek krwi można uzyskać przez stosowanie przetworów wątrobianych, tych samych, które stosuje się przy niedokrewności.

Amerykanie „poławiaczami pereł"

Wiemy, że są perły prawdziwe i perły fałszywe. Ale są prócz tego perły ani prawdziwe, ani fałszywe: są to perły wyhodowane sztucznie. Fałszywe perły nie mają z prawdziwymi nic wspólnego poza nazwą, wykonane są bowiem ze szkła, emalii itd. Prawdziwe perły powstają wskutek naturalnego podrażnienia odczuwanego przez ostrygę w miejscu, gdzie potem powstaje perła. Uczeni dotąd nie ustalili przyczyn tego podrażnienia.

Perły hodowane otrzymuje się przez sztuczne wywołanie podrażnienia w ten sposób, że za pomocą odpowiedniego instrumentu wstrzykuje się ostrydze malutkie obce ciało, dokoła którego w sposób naturalny tworzy się perła. Perłę hodowaną można odróżnić od perły prawdziwej jedynie za pomocą promieni Roentgena, gdyż zewnętrznie nic się jedne od drugich nie różnią, chyba ceną, — naturalnie u uczciwego sprzedawcy. Sprzedawca nieuczciwy może klientowi sprzedać perłę hodowaną za perłę prawdziwą. Perły prawdziwe są znacznie droższe od hodowanych, przy czym ich cena zależy zarówno od wielkości jak i barwy oraz połysku. Wysoką cenę pereł prawdziwych powodują trudności połowu muszel perłowych oraz ich rzadkość. Nurkowie łowią perły na głębokości około 20 m i wynoszą je na statki, gdzie bada się każdą muszlę, czy nie zawiera perły.

PRZECIĘTNIE JEDNA PERŁA TRAFIA SIĘ NA 100 DO 200 MUSZLI

i to zwykle perła nie wyróżniająca się specjalnie ani wielkością ani pięknością. Natomiast perły sztuczne można uzyskiwać w dowolnej ilości.

W naszych czasach istnieje cały przemysł produkcji pereł. Główną siedzibą tego przemysłu jest Japonia, toteż perły hodowane noszą również nazwę pereł japońskich. U wybrzeży Japonii spoczywa na dnie morza w zbiornikach około 100.000 ostryg, które dostarczają pereł. Zwykle wyhodowanie perły trwa około 7 lat.

Japończycy szukają coraz szerszych rynków zbytu na swe perły. Ostatnio poczęli oni dostarczać do Stanów Zjednoczonych ostryg z perłami w puszkach konserwowych. W szczelnie zamkniętym pudełku z wodą morską pływa ostryga, która pod gwarancją posiada perłę. Czasem zdarzy się, że szczęśliwy nabywca osobliwej konserwy znajdzie nie jedną lecz dwie perły. Puszki takie sprzedaje się w Stanach Zjednoczonych w cenie jednego dolara. Używane są one na podarunki. **Amerykan bawi to, że za dolara mogą stać się „poławiaczami pereł", toteż chętnie płacą za puszkę więcej, niż zapłaciliby w sklepie za japońską perłę gotową.**

Radio

WIELKI TYDZIEŃ W AUDYCJACH RADIOWYCH.

W programie radiowym Wielkiego Tygodnia dominują **audycje o charakterze głębokim i poważnym.** Radiosłuchacze usłyszą wiele arcydzieł **muzyki religijnej**, oraz wzruszających audycyj słuchowiskowych. Wielki **koncert muzyki religijnej transmitowany z Poznania** dnia 13. IV. o godz. 22.00 przyniesie utwory wokalne i instrumentalne Bacha, Haendla, Nowowiejskiego i innych. Koncert organizowany przez Katowice w dniu 14. IV. o godz. 16.15 zawiera **Symfonię Żałobną e-moll Haydna**, oraz fragmenty oratorium **„Stabat Mater" Pergolesiego.** — W programie wielkotygodniowym nie zabraknie również dzieł dawnych mistrzów, które usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Konserwatorium Warszawskiego dnia 14. IV. o godz. 22.00.

Koncert objęty tytułem **„W drodze na Golgotę"** dnia 15. IV. o godz. 16.15 zawiera pieśni wielkopostne w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro Arte". Tegoż dnia o godz. 17.25 wykonane zostanie oratorium **„Stabat Mater" Luigi Boccheriniego**, stanowiącego jedną z pereł literatury muzycznej. Jest to utwór rzadko wykonywany podobnie jak **Haydna „Siedem słów Jezusa Chrystusa"** dzieło pełne prostoty i piękna, które również znajdą słuchacze w programie piątkowym o godz. 19.50. Z dawnej muzyki chóralnej poznają słuchacze Metody czołowych kompozytorów XVI wieku o godz. 22.35. Audycja **„Męka Pańska w pieśni ludowej"** stanowić będzie krótką antologię najpiękniejszych staropolskich utworów religijnych. Koncert ten obejmie melodie i pieśni nabożne sprzed 300 i więcej lat, a niektóre z nich nie zapisane dotąd w żadnym ze znanych zbiorów, kultywowane jedynie przez lud. — Początek koncertu o godz. 17.00, dnia 16. IV. Na wyróżnienie zasługuje poza tym utwór wokalny **St. Moniuszki „Oto drzewo krzyża"**, który wykona w tym samym dniu o godz. 16.00 chór Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia" im. Piotra Maszyńskiego. Tradycyjnym zwyczajem transmituje P. Radio w Wielką Sobotę o g. 18.00 **nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu**, podczas którego zabrzmi Dzwon Zygmunta.

W dziale literackim wystawiona zostanie ciekawa kompozycja słuchowiskowa dnia 10. IV. o godz. 19.00 p. t. „Pokłon za zwycięstwo", ułożona z najbardziej **przejmujących fragmentów kazań wielkiego kaznodziei i patrioty ks. Piotra Skargi.** W nastroju Wielkiego Tygodnia utrzymane jest także misterium Oskara Miłosza „Miguel Maniara"; bohater tego słuchowiska, nadanego dnia 1. IV. o godz. 19.00 kończy swą życiową wędrówkę pokutą w klasztorze. Dnia 15. IV. o godz. 17.00 znajdą słuchacze w programie **audycję o charakterze religijnym** w opracowaniu Miernowskiego **„U stóp Krzyża".** Wzruszającą w swej prostocie i naiwności jest poza tym nadana także w Wielki Piątek o godz. 21.00 **„Historia o męce Pana Jezu Krysta"** — słuchowisko według średniowiecznych pieśni polskich i urywków dawnych misteriów.

W Wielką Sobotę wystąpi Kraków na fali ogólno-polskiej o godz. 17.00 z religijnym słuchowiskiem — **misterium p. t. „Droga krzyżowa i Zmartwychwstanie"** w opracowaniu M. Mikuty.

Poza wymienionymi tutaj audycjami znajdą słuchacze w programie wiele innych, które pozwolą im przeżyć przy głośniku nastrojowe chwile.

——o——

„NA SZLAKU 150.000 VOLT Z MOŚCIC DO STARACHOWIC". Dnia 11 kwietnia o godz. 11.00 inż. Olgierd Chełmicki w odczycie p. t. „Na szlaku 150.000 volt z Mościc do Starachowic" opowie o cennej zdobyczy naszego przemysłu elektrycznego, jaką jest w Polsce pierwsza linia przemysłowa, bardzo wysokiego napięcia, biegnąca z Mościc do Starachowic. Znaczenie jej, tak z punktu widzenia czysto technicznego jak i ekonomicznego jest olbrzymie.

MUZYKA RELIGIJNA. We wtorek, dnia 12-go kwietnia o godz. 18.25—19.05 nadaje Rozgłośnia krakowska koncert muzyki religijnej, którego program składa się z kompozycyj starych mistrzów: Bacha, Händla, Rossiniego i Mielczewskiego, którego dzieła o nieprzemijającej wartości reprezentują godnie polską twórczość XVII w. — Wykonawcami tego koncertu będą pp. Kazimierz Kruszewski (bas), Fryderyk Borgiel (organy) i kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej.

Programy stacyj radiowych:

WTOREK 12 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; **11.15 Audycja dla szkół**; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert ork. R. Wileńskiej; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 „Trawnik — miasto wezyrów" — pogadanka; 17.30 Ulubieńcy słuchaczów **P. R. przed mikrofonem**; 18.00 „Piryt" — pogadanka Fr. Zastawniaka; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.20 Skrzynka techniczna; 18.35 Program na jutro; **18.45 Audycja dla wsi**; **19.10 Wieczór literacki poświęcony K. H. Rostworowskiemu; 19.45** Recital skrzypcowy; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 „Stara baśń" — opera w 4 akt. Wł. Żeleńskiego; W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Utwory Liszta (płyty z Wwy); 13.45 **„Praktyczne wskazówki na święta"** — pogadanka; 13.55 Koncert symfoniczny; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Piosenki hiszpańskie (płyty); 15.05 **„Czy wiecie, że..."** w opr. dr Reguły; 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze; 18.25 Muzyka religijna; 19.05 Odczytanie programu na jutro; 23.00 Muzyka salonowa z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert muzyki z płyt; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.20 „Nowi poeci — laureaci ukraińscy"; 18.30 Koncert kwartetu wiolonczelowego; 18.50 „W jarze dniestrowym" — pogadanka; 19.00 Wiadomości sportowe; 19.05 Program na jutro; 23.00 Koncert życzeń z płyt.

Katowice, godz. 11.40 Utwory Liszta (płyty); 13.00 Włoska opera — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; — 18.20 Wiadomości sportowe; 18.25 Radio do słuchaczy; 18.35 Szalapin — płyty; 18.55 Kącik dla młodzieży Przysposobienia Rolniczego; 19.05 Program na jutro; 23.00 R. Wagner i Beethoven (płyty).

Programy stacyj zagranicznych: godz. 18.15 Radio Paris Recital fort. A. Kagana; 19.15 Radio Paris Recital klawesynowy W. Landowskiej; 19.30 Londyn Reg. Mazurki Chopina i Szymanowskiego (aud. II); 19.30 Budapeszt „Nimfy" — opera; 19.35 Radio Romania Koncert symfoniczny; 21.00 Mediolan „Kleopatra" — opera (tr. z Turynu); 21.00 Luksemburg „Requiem" Verdiego.

Ograniczenie komunikacji na Podhalu

Urząd Wojewódzki Krakowski komunikuje, że w związku z przełomami na drodze wojewódzkiej Jabłonka — Nowy Targ zamknięty został w dniach od 5 do 30 kwietnia ruch na odcinku tej drogi **między Jabłonką a Czarnym Dunajcem** dla pojazdów mechanicznych i ciężarowych pojazdów konnych. Dla tych pojazdów umożliwiony będzie dojazd z Jabłonki i z okolicy do stacji kolejowych Raba Wyżna względnie Chabówka drogą wojewódzką Zabornia — **Chyżne.** Równocześnie Urząd Wojewódzki zawiadamia, że po stajaniu śniegu na Kocierzu w km. 8, 9 i 10 drogi woj. **Andrychów — Łękawica** komunikacja dla wszelkich pojazdów kołowych i mechanicznych została przywrócona.

Przemyśl

DZIECI I MŁODZIEŻ SZKOLNA DLA BIEDNYCH DZIECI. Staraniem Towarz. Opiekuńczego „Chleb Dzieciom" odbędzie się pod protektoratem ks. biskupa ord. dr Fr. Bardy, w niedzielę Palmową, w sali Domu Katolickiego przedstawienie, w którym wezmą udział: dzieci przedszkola Rodziny Wojsk., uczennice szkoły im. Konarskiego, uczen. gimn. żeńskiego P. P. Benedyktynek, uczen. gimn. żeńskiego rządowego i przedszkole Kat. Stow. Kobiet. Początek o godz. 18-tej.

DZIAŁALNOŚĆ POLSK. CZERWONEGO KRZYŻA W PRZEMYŚLU. Piękne idee P. C. K. zyskują sobie na terenie Przemyśla i powiatu przemyskiego, oraz liczniejsze zastępy zwolenników i przyjaciół. — Na odbytym ostatnio zebraniu oddziału w Przemyślu, z przedłożonego sprawozdania za rok 1937 dowiedzieliśmy się, że liczba członków P. C. K. z 870 z dnia 1 stycznia 1937 wzrosła z końcem grudnia do pokaźnej liczby 3033. W roku sprawozdawczym założono 10 Kół P. C. K. w powiecie. Dochody w roku sprawozdawczym wynosiły 7.192 zł 75 gr, a rozchody 6.656 zł 57 gr, majątek oddziału wynosi 9.546 zł 12 gr. Po udzieleniu absolutorium dokonano wyborów uzupełniających w miejsce ubytych względnie wylosowanych członków Zarządu. Zostali wybrani: pp. ks. infułat dr Momidłowski, em. insp. szk. Fischer, dyr. Ubezp. Zius, mjr. farm. mgr. Szaflarski, ppłk. lekarz dr Twaróg, nacz. poczt. Izakiewicz, por. dr Pusek, właściciel zakł. fot. Semrau, podch. Pisarski i plut. Łączek. Prezesem Oddziału pozostał nadal p. płk. dr Stan. Mossing.

4-TYGODNIOWY KURS HANDLOWY urządzono ostatnio dla członków Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Na kurs zgłosiło się 96 druhów z całej diecezji, przyjęto 58. Kurs odbywał się w Gimnazjum Kupieckim, który prowadził p. dyr. Bieniak wraz z gronem profesorów tego Zakładu. Kursiści, oprócz wiadomości teoretycznych, przeszli również praktykę w sklepach katolickich. W czasie kursu, druhowie nie zaniedbali także i spraw organizacyjnych i sami prowadzili, pod przewodnictwem dha Zająca z Urzejowic t. zw. wieczory dyskusyjne, na których wygłaszali referaty. Porządek dnia, ćwiczenie gimnastyczne i inne, spoczywały w rękach komendanta kursu druha J. Gotarskiego z Luboczy, prezesa Okręgu strzyżowskiego, oraz jego zastępcy dha Bartonia z Rzeszowa. Kurs zakończył się Mszą św. w Katedrze, którą odprawił prezes Stow. ks. kanonik Męski. — Przed zakończeniem kursu, uczestnicy przystąpili do spowiedzi i przyjęli Komunię św. Następnie odbył się egzamin pod przewodnictwem p. dyr. Bieniaka. Po egzaminie, który wypadł dla wszystkich kursistów dodatnio — przemówił do zebranych ks. biskup dr Tomaka, który pożegnał uczestników kursu. Przez czas pobytu w Przemyślu kursiści mieli mieszkanie i wyżywienie w Ośrodku W. F. i P. W. płacąc za cały czas po 25 zł. **Ak.**

HENRY BORDEAUX 2
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— „Panna Sabina. Zatem wszystko w porządku, bo ona nigdy nie przekracza 60 km na godzinę..." — Albo też: „Panna Martyna, to huragan wyciągający setkę. Szybko więc z drogi! Szkoda mówić, już jej nie ma..."

A jednak te małe, wprawne dłonie opanowywały cudownie 15 HP. Wóz doskonale trzymał się szosy i zręcznie wymijał tak przechodniów, jak cyklistów.

Innym razem ojciec proponował córkom:

— Powinnyście nauczyć się pływać. Grasse jest zanadto oddalone od morza. Gdzie chcecie spędzić tegoroczne wakacje? W Cannes, w Juan-les-Pins, w Antibes, czy w Saint-Raphaël?

Proponował kąpieliska, jakby częstował ciastkami. Rozsądna Sabina interweniowała:

— Wybierzmy jakąś spokojną, małą plażę, tatusiu, gdzie nie deptałoby się po nagich ciałach, gdzie byłoby dużo słońca i wody, oraz tania żywność.

Wybór padł na Saint-Tropez, jeszcze nie oblężone przez malarzy, ani przez światową menażerię.

Najmłodsza Martyna okazała się pływaczką wprost nieustraszoną. Opanowała doskonale crawl, a piękną formą przeszła wszystkie swoje siostry. Skakała z trzechmetrowej trampoliny i młode jej pełne rozkwitającyh zaledwie powabów ciało piętnastolatki wydłużało się w skoku, znikało w falach, by pojawić się znów na powierzchni harmonijnie unoszone przez wodę. Wkrótce w Saint-Tropez zyskały sobie nazwę syren, co po francusku tworzy efektowną grę słów. Sława ich rozeszła się po okolicy, kąpielowicze podziwiali je coraz liczniej. Jednakże wakacje dziewcząt dobiegały końca i Sabina dała hasło do powrotu.

— Jakto już?! Zaledwie nauczyłyśmy się pływać.

— Pływacie doskonale, a nawet zapuszczacie się zbyt daleko w morze, co nie jest bezpieczne.

— Przecież tatuś czuwa nad nami.

Opieka p. Ravelli pełna była pobłażliwości. W sukcesach odnoszonych przez jego rozkoszną szóstkę prym wiodła Sabina, jako najpiękniejsza z rysów twarzy i najlepiej zbudowana. Młodsze siostry wiedziały to doskonale.

— Taka jesteś oryginalna. Masz białą cerę i niebieskie oczy, a uchodzisz za brunetkę.

— Daleko mi do brunetki.

— Więc tym ciekawsze, że mając najciemniejsze włosy, zachowujesz jasną karnację, podczas gdy Cezaryna i Aleksandryna momentalnie brązowieją w słońcu.

— Berberyna i Karmazyna są typowymi szatynkami.

— Martyna znów jest blondynką. Żadna z nas jednak nie jest podobnie białą, jak ty.

— Biel wcale teraz nie jest w modzie, a na plaży jest ona wprost nieprzyzwoitą.

— Możliwe nad morzem, lecz za to w mieście...

— W mieście nikt na to nie zwraca uwagi.

I Sabina uśmiechnęła się smętnie.

— Dlaczego nie wydaje pan swych córek za mąż? — zapytywano często p. Ravelli.

Doprawdy, jeszcze o tym nigdy nie pomyślał. Dom jego pełen był wesołości, piosenek, śmiechu, młodości i piękności. Po co więc miał w nim zmieniać cośkolwiek? Gdy go kiedyś zabraknie, każda z dziewcząt może iść za swoim kaprysem. Ale tymczasem był, i niby strażnik czuwał zazdrośnie nad swoimi skarbami. Młodzieży wcale nie przyciągał i nie zapraszał. Bo i po co? Tu musi wmieszać się przypadek, albo Opatrzność. On sam, czyż nie znalazł swej żony Sylwii, bez poszukiwań, opatrznościowo, czy też przypadkowo?

Sylwia? — imię to posiadało magiczną moc zawiesznia na chwilę wiecznego podniecenia w jego życiu i myśli. Wydawało mu się wówczas, że umiera, a jednakże nienawidził śmierci. Starał się zatem znów wprawić jak najszybciej w ruch swą maszynę tak fizyczną, jak i moralną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.